PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, sobota 10 września 1932 r. Nr. 207

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 9.IX zamieszcza art. p. n. „Kto potrzebuje zabezpieczenia na wschodzie?", do którego załącza mapkę rozmieszczenia niemieckich i polskich oddziałów wojskowych; z mapki tej ma wynikać, że polska armja posiada ogromną przewagę nad niemiecką. Dziennik podnosi, że najbardziej zagrożone są Prusy Wschodnie, które w razie podobnego ataku, jakiego dokonał swego czasu gen. Żeligowski na Wilno, nie mogłyby się obronić, ponieważ do obrony może być przystosowany tylko trójkąt Heilsberski, położony na północ od Olsztyna. Dziennik zaznacza, że Polacy posiadają zmodernizowany system twierdz, który zapewnia przeprowadzenie koncentracji.

The Morning Post 7.IX w kor. z Berlina pisze, iż gen. Schleicher skorzystał z okazji manewrów w Prusach Wschodnich, by podkreślić w sposób bardzo stanowczy nietylko pretensje Niemiec do równości w zbrojeniach, lecz również postanowienie rządu zwiększania zbrojeń bez względu na stanowisko innych sygnatarjuszy traktatu wersalsk. Podając oświadczenie gen. Schleichera, autor pisze, że jeśli chodzi o zagrożenie Prus Wschodnich, Niemcy mogą wprawdzie zacytować prasę polską oraz powołać się na różnych Polaków, którzy w ten lub inny sposób domagają się przyłączenia Prus Wschodnich do Polski, lecz nie mogą Niemcy zacytować tak wielu głosów polskich, jak to mogą uczynić Polacy, powołując się na głosy niemieckie, które w sposób kategoryczny żądają przyłączenia „korytarza" do Niemiec. Autor pisze, że przypuściwszy nawet, iż istnieje niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niemiecka propaganda w tej kwestji wytworzyła wprost patologiczny strach w tej prowincji, który przyczynia się do jej osłabienia przez reakcję ekonomiczną. Autor przypomina, że podczas pierwszych prezydjalnych wyborów hitlerowska propaganda posługiwała się szerzeniem wiadomości o przekroczeniu granicy przez wojska polskie. Nie potrzeba dodawać, zaznacza autor, iż nigdy w ostatnich latach nie było żadnego prawdziwego niebezpieczeństwa takiego nagłego niesprowokowanego wystąpienia siły polskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 9.IX w koresp. z Warszawy pisze, że do niedawna hasłem obozu marsz. Piłsudskiego było ograniczenie parlamentu do prac ściśle ustawodawczych, a uczynienie rządu odpowiedzialnym przed Prezydentem Rzplitej, wybieranym przez głosowanie powszechne. Jednak obóz ten nie kładzie obecnie nacisku na to zagadnienie, gdyż po uzyskaniu większości w Sejmie nie okazuje dążenia do zmiany konstytucji w duchu przeciwparlamentarnym. Marsz. Piłsudski, zdaniem autora, posiada również przy obecnej konstytucji pełnię władzy.

The Manchester Guardian 8.IX, zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta o „powstaniu" na polskich Kresach Wschodnich. „Tragedja, która się tam rozegrała — pisze autor — nie ma w sobie równej w Europie od czasów pacyfikacji Małopolski Wschodniej w jesieni 1930 r.". Podczas gdy przy pacyfikacji nie było żadnych prób stawiania oporu ze strony włościaństwa ukraińskiego, to tym razem była przynajmniej próba oporu. Zdaniem autora, jest to naturalne, ponieważ włościaństwo ukraińskie stało się bardziej niespokojne z powodu odmówienia przez Polskę ich żądaniom autonomji, lub też poszanowania ich najbardziej elementarnych praw oraz z powodu tego, że Liga Narodów zupełnie zawiodła w roli rzecznika sprawiedliwości. Chłopi ukraińscy nie mają więc poza siłą innych środków dla przeciwstawienia się. Autor wylicza pułki, które brały udział w stłumieniu „powstania" i pisze, że były wysłane również 4 aeroplany oraz 4 samochody pancerne. Kor. wskazuje, że prasa polska stara się zbagatelizować znaczenie i rozmiar powstania, określając wypadki jako akty bandytyzmu.

Niemiecka prasa szwajcarska 7.IX, (m. inn. „N. Zürcher Ztg.") powołując się na berlińską „Börsenzeitung" twierdzi, iż powodem „powstania" na Kresach był niesłychany wyzysk podatkowy i polska po-

lityka kolonizacyjna; liczne wsie, odmawiające zapłacenia podatków, miały być spalone, na Wołyniu i na Polesiu został ogłoszony stan oblężenia i t. d.

Tagesanzeiger 7.IX, podaje te wiadmości p. t. „Powstanie chłopów w zachodniej Ukrainie — polska policja pali wsie zbuntowanych".

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Deutsche Allg. Ztg. 10.IX w koresp. z Warszawy pisze o wzrastającej niechęci między Polską a Francją, czego objawem miały być, zdaniem dziennika, ostatnie dymisje dwóch polskich ministrów. Koresp. usiłuje dowieść, że polska polityka zagraniczna zaczyna orjentować się ku krajom anglosaskim i w pewnych dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że wkrótce mają rozpocząć się rokowania z Anglją. W związku z tem dążeniem ma być także wizyta amerykańskiego szefa sztabu w Polsce. Dziennik wskazuje, że wszystkie te zdarzenia nabierają cech, jeżeli się zważy, że 15 września ma być odnowione przymierze wojskowe polsko - francuskie.

Siegodnia 8.IX pod wielkim tytułem: „Po co generał Mac Arthur jedzie do Warszawy" przedrukowuje na 1-ej stronie artykuł „Berliner Tageblattu" z wersją o motywach wizyty amer. szefa sztabu w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. AKCJA NIEMIECKA CO DO „RÓWNOUPRAWNIENIA" W ZBROJENIACH.

Frankfurter Ztg. 9.IX w art. wst. pisze, że hitlerowcy czynią zabiegi o doprowadzenie do ponownego rozwiązania parlamentu, jednak ani sytuacja gospodarcza ani polityczna nie są tego rodzaju, aby można popierać takie eksperymenty. Narodowi socjaliści teraz dostrzegają, że nie zdobędą władzy bez zgody robotników, katolików oraz bez południowych Niemiec i muszą razem z tymi czynnikami zasiadać w rządzie. Jednak małe są tylko widoki na to, aby doszło do porozumienia między hitlerowcami a innemi stronnictwami, tembardziej, że sam Hitler czyni raczej wszystko w tym kierunku, aby porozumienie utrudnić. Idea państwa praworządnego jest mu nadal zupełnie obca, jak dowodzi jego mowa monachijska, w której wyraził się, że „w przyszłem państwie narodowosocjalistycznem nigdy nie zasądzonoby pięciu Niemców z powodu jednego Polaka". Demokratyczne zasady konstytucji niemieckiej muszą być przestrzegane nawet przez hitlerowców i wówczas dopiero stanie się aktualna sprawa ich współpracy z innemi stronnictwami.

Prawda i Izwiestja powstrzymują się nadal od komentarzy na temat żądań niemieckich w sprawie zbojeń i ograniczają się do podania obszernego strzeszczenia noty niemieckiej, oświadczenia v. Schleichera i v. Neuratha oraz głosów prasy francuskiej i niemieckiej.

Le Temps 9.IX twierdzi, że nie należy przejmować się pogróżkami rządu Rzeszy, co do tego, że Niemcy wycofają się z konferencji rozbrojeniowej i przestaną się liczyć wogóle z traktatem wersalskim. Gdyby Niemcy to uczyniły, to uchybiłyby swym obowiązkom członka Ligi Narodów i ściągnęłyby na swą głowę ciężar odpowiedzialności wobec opinji świata, za to, że stały się przyczyną odbudowy militaryzmu.

Le Journal 8.IX twierdzi, iż dobrze się stało, że v. Schleicher z całą „żołnierską" otwartością" odkrył karty niemieckie, gdyż tym razem Francuzi najwięcej zaślepieni muszą przejrzeć. W obecnej sytuacji pozostają dwie drogi wyjścia: albo Niemcy zgodzą się na równouprawnienie na zasadach ustalonych przez traktat wersalski, a wtedy cała sprawa musi być rozpatrywana przez konferencję rozbrojeniową, albo też na zasadzie specjalnego régime'u odmiennego, co oznacza wyraźnie — rewizję traktatów. Tak postawiona sprawa inreresuje wszystkich sygnatarjuszy i może być przeprowadzona jedynie przy jednomyślnej decyzji Rady Ligi, czyli sposobem przewidzianym przez traktat wersalski. Ponieważ Niemcy widzą, że odpowiedź Herriota może jedynie postawić ich przed tym dylematem, więc alarmują świat twierdząc, iż Polska zagraża bezpieczeństwu Prus Wschodnich, a dla tego Niemcy zmuszone są do zbrojenia się i mogą nawet być zmuszone do pogwałcenia statutu Gdańska. W każdym razie, obecnie jasnem się stało, że Niemcy nie dążą do pokoju, lecz do zburzenia ustalonego porządku rzeczy.

L'Echo de Paris 9.IX (w art. Pertinax'a) twierdzi, że zachowanie się Herriotsa w sprawie odpowiedzi na memorjał niemiecki wygląda tak, jak gdyby francuski premjer liczył się przedewszystkiem z Anglją i ze Stanami Zjednoczonemi. Jest to — zdaniem dziennika — stanowisko słuszne do pewnego stopnia, lecz nie należy tu przesadzać, gdyż wyglądałoby to na niedorzeczność, że wobec wzrostu militaryzmu Niemiec, Francja, zmuszona szukać zbliżenia z Anlją i Ameryką, zgadza się na osłabienie tak jakościowe, jak i ilościowe francuskiej armji. Lepiej byłoby, gdyby w swej odpowiedzi Francja przypomniała Niemcom, że równouprawnienie w zbrojeniach jest przesądzone w art. 160 traktatu wersalsk. i, że wobec tego jedynie Rada Ligi ma prawo decyzji w tej sprawie. Dziennik przypomina, że byłoby dobrze wyciągnąć z archiwum przy tej sposobności akty tyczące się niemieckich fortyfikacyj w Prusach Wschodnich.

Le Matin 8.IX, w korspondencji z Berlina (H. Korab'a) analizuje sytuację i nastroje polityczne przed zbliżającą się sesją Reichstagu. Autor twierdzi, że po exposé kanclerza Reichstag odroczy się sine die. W społeczeństwie utrwala się coraz bardziej przekonanie, że rzeczywiście Reichstag jest już anachronizmem. W poniedziałek wygłoszone przez kanclerza przez radio przemówienie o obecnie ogłoszonych dekretach ekonomicznych, autor uważa za dowód, że rząd liczy się z opinją publiczną i wobec tego należy przypuszczać, że Reichstag może jeszcze jakiś czas będzie istnieć. Prawdopodobnie będzie się toczyła głucha walka (lecz nie uliczna) między dwoma dyktatorami.

Rząd mógłby z łatwością rozbić organizację hitlerowską, lecz jest mało prawdopodobnem ażeby to chciał uczynić, obawiając się, że zdemobilizowane kadry hitlerowskie mogłyby przejść do komunistów ponieważ bolszewizująca demagogja Hitlera wytworzyła doskonałych rekrutów dla komunizmu. Sfery rządzące wypowiadają się w tym sensie: jeżeli tak jak inne kraje będziemy mieli armję, wtedy z łatwością damy sobie radę z brunatną armją. Jednak nie bardzo można dowierzać takim enuncjacjom, gdyż przy ogólnie tu panujących nastrojach wojskowych, należy się najprawdopodobniej spodziewać połączenia się smoka hitlerowskiego z stahlhelmowskim.

Tego rodzaju połączenie, jako niebezpieczne dla pokoju, naturalnie Europa nie mogłaby tolerować.

Le Populaire 8.IX w art. L. Bluma omawia propozycję Times'a przyznania Niemcom „pewnego ograniczonego kontyngentu zbrojeń, które dziś są im zabronione" i oświadcza: „Gdyby nawet Herriot i Mac Donald, rząd francuski i rząd angielski, sztab główny i admiralicja zgodzili się na zawarcie z Niemcami umowy, opartej na takich zasadach, jakie proponuje „Times", to stanowisko socjalizmu francuskiego, jak również stanowisko socjalizmu całego świata w tej kwestji pozostałoby to samo co dzisiaj, a mianowicie: Nie, po stokroć nie. Nie zrezygnujemy nigdy z domagania się rozbrojenia Niemiec, które w naszych oczach stanowi zapoczątkowanie i gwarancję ogólnego rozbrojenia i nie zgodzimy się nigdy na uzbrajanie Niemiec, gdyż byłoby to zapoczątkowaniem ogólnego wyścigu zbrojeń, który wiemy dobrze czem by się zakończył".

The Times 8.IX w kor. z Berlina pisze, że nie można twierdzić, by były dowody spontanicznego zadowolenia w Niemczech z powodu kroku rządu w sprawie zbrojeń. Może to być częściowo spowodowane faktem, iż krok ten uczyniony został przez rząd obecny. Bezwątpienia, wszyscy Niemcy jednomyślnie pragną, by kraj ich był wolny od wszelkich restrykcyj: z drugiej zaś strony, duży odłam opinji robotniczej oraz warstw średnich z nieufnością odniósłby się do każdego posunięcia, któreby mogło podlegać podejrzeniu, iż może doprowadzić do ponownej militaryzacji Niemiec. Autor podkreśla, że prasa niemiecka z dniem każdym odzwierciadla coraz mniej opinję publiczną.

The Daily Telegraph 8.IX, pisze, że — jak to było do przewidzenia — rząd francuski poinformuje mocarstwa, iż uważa pretensje niemieckie za sprawę, która nie może być rozpatrywana tylko przez Paryż i Berlin. Uważa się, że sprawa ta powinna być rozpatrzona bądź przez Ligę jeżeli chodzi o skreślenie militarnych artykułów traktatu wersalskiego, bądź też przez konferencję rozbrojeniową, jeżeli żąda się ogólnej redukcji zbrojeń.

The Daily Herlad 7.IX, w kor. z Berlina pisze, że Mussolini w rokowaniach swych z ambasadorem niemieckim dał do zrozumienia, że uważa Genewę za odpowiednie miejsce do rozpatrzenia pretensji niemieckich w sprawie równości zbrojeń. Zdaniem autora, jest to wyrazem niezadowolenia z powodu groźby Niemiec bojkotowania konferencji rozbrojeniowej.

Corriere della Sera 6.IX w kor. z Berlina podkreśla znaczenie manifestacji Stahlhelmu, podkreślając jako rzecz nową udział osób urzędowych. Manifestacja stała się symbolem i ostrzeżeniem Niemiec, domagających się równouprawnienia w zakresie zbrojeń.

KONFERENCJA W STRESIE.

Za Industrjalizacju 9.IX, ostro atakuje konferencję w Stresie w artykule p. n.: „Która to z rzędu konferencja?" Pismo podaje jako cel konferencji uzdrowienie krajów centralnej i wschodniej Europy, z których „jedne już zbankrutowały, a inne znajdują się na krewędzi bankructwa". Warszawska konferencja wykazała, że kraje te łączy chęć uzyskania preferencyj celnych u wielkich państw przemysłowych i wspólna tęsknota do pożyczek. Polski delegat w Stresie mógł występować w imieniu wszystkich uczestników konferencji warszawskiej. Wedle pisma, grozi ogłoszenie bankructwa w różnych odmianach licznym krajom, podczas gdy nprz. angielskie koła finansowe nie mają najmniejszej chęci pożyczać swoich kapitałów bankrutom i kandydatom na bankrutów. Dziennik kończy wyrażeniem wątpliwości co do możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek wyniku przez konferencję i zapowiada, że prace jej wymagają czujnej obserwacji, chociażby ze względu na niezaproszenie ZSRR., odgrywającego olbrzymią rolę w europejskiej i światowej gospodarce rolnej, a konferencja bez ZSRR. oznacza — zdaniem pisma — konferencję skierowaną przeciw ZSRR.

Adeverul 8.IX pisze, że Rumunja przedstawiła na konferencji w Stresie szczegółowo opracowany plan, uzgodniony ze stanowiskiem innych państw rolniczych na konferencji w Warszawie. Autor nie wierzy jednak w możliwość osiągnięcia wyników, ponieważ trudne jest uzgodnienie stanowiska państw przemysłowych i rolniczych. Państwa rolnicze pragną pozbyć się nadwyżki ziemiopłodów i otrzymać pomoc finansową do zrównoważenia budżetu. Ale państwa przemysłowe stawiają zbyt ciężkie warunki. W dodatku państwa przemysłowe rozwinęły swoje rolnictwo do takiego stopnia, że Francja, Niemcy i Włochy prawie w zupełności pokrywają swoje zapotrzebowanie. Zawdzięczają to może wyjątkowo korzystnym zbiorom tegorocznym, ale stan dzisiejszy będzie prawdopodobnie podstawą do rokowań. Zgodzą się więc na przywóz ziemiopłodów w zamian za wywóz wyrobów swego przemysłu. Natomiast korzystnie przestawia się teraz sprawa pomocy finansowej, bo państwom wierzycielskim byłoby na rękę udzielenie kredytów państwom dłużniczym dla uratowania ich waluty, a środków finansowych jest w Europie zachodniej pod dostatkiem. Ramy jednak konferencji w Stresie są dla tych zagadnień zbyt szczupłe, wobec czego pomocy należy oczekiwać dopiero od międzynarodowej konferencji gospodarczej.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Journal des Débats 7.IX w artykule o kolejach sowieckich stwierdza, że braki techniczne na tych kolejach są przyczyną nieudania się kampanji zasiewów, ponieważ koleje zamiast przewidzianych do przewożenia 3124 wagonów nasion dziennie, przewoziły tylko po 625 dziennie. Sowiety przeprowadzając piatiletkę przemysłową budowały wielką ilość lokomotyw typu ciężkiego, nie zwracając uwagi na fakt, że w Rosji tylko 24 proc. torów kolejowych jest budowanych z nawierzchnią z kamienia, a szyny są typu lekkiego, wobec czego niemożliwe jest rozwijanie większej szybkości.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd sowiecki postanowił przebudować całą sieć kolejową i częściowo już to przeprowadza, ale jak dotąd tylko w 50 proc. i to na kilku mniejszych odcinkach.

Według poważnych obserwatorów, jest rzeczą widoczną, że Sowiety nie będą w m[illegible] tylko d[illegible]ykonać przebudowy kolejowej w czasie przewidzianym w planie.

Izwiestja 8.IX stwierdzają, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ruch turystyczny w ZSRR z r. 1932 zwiększył się o 50 proc. Na uroczystości październikowe z okazji 15-lecia rewolucji bolszewickiej zapowiedziało swój przyjazd około 1500 turystów, przeważnie z Ameryki i Niemiec.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.